

Na kolana – Kasia Cerekwicka

Zamilcz, zamilcz już nie chce słyszeć Ciebie nigdy więcej,
krwawi moje serce.

Znikaj, znikaj już nie chce widzieć Ciebie nigdy więcej,
znikaj jak najprędzej.

Dałam Ci wszystko co mogłam dać,
a w zamian za to Ty odpłacasz się tak...

I choćbyś upadł na kolana,
I choćbyś błagał,
to już nie działa na mnie,
żegnaj Twoja strata.
Zabieraj wszystkie swoje rzeczy,
nic tu po Tobie.
Twój czas już minął.
Od dziś jestem Twoim wrogiem,
Ty moim wrogiem.

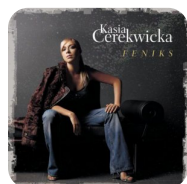
Koniec to koniec zbyt wiele myśli bije się w mojej głowie przeciw Tobie.
Zapomnij, zapomnij o wszystkim tym co było między nami,
bo to już za nami.
Dałam Ci więcej, niż mogłeś mieć,
a w zamian za to tak odpłacasz się.

I choćbyś upadł na kolana,
I choćbyś błagał,
to już nie działa na mnie,
żegnaj Twoja strata.
Zabieraj wszystkie swoje rzeczy,
nic tu po Tobie.
Twój czas już minął.
Od dziś jestem Twoim wrogiem,
Ty moim wrogiem.

Spełnić chciałam każde Twoje życzenie,
gdybyś tylko chciał,
gdybyś tylko chciał.

Mogłeś wszystko mieć na palca skinienie,
cierpliwość moja skończyła się...

I choćbys upadł na kolana,
I choćbys błagał, (choćbys błagał)
to już nie działa na mnie zegnaj Twoja strata, (Twoja, Twoja strata)
zabieraj wszystkie swoje rzeczy,
nic tu po Tobie. (nic tu po Tobie)
Twój czas już minal,
od dziś jestem Twoim wrogiem,
Ty moim wrogiem
I choćbys upadł na kolana
I choćbys błagał (i choćbys błagał)
To już nie działa na mnie zegnaj Twoja, Twoja strata
Zabieraj wszystkie swoje rzeczy
nic tu po Tobie



Słowa: Jacek Cygan
Muzyka: Piotr Siejka
Rok wydania: 2006
Płyta: Feniks